Nr. 42.
Pismo tygodniowe dla miast i wsi.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr., rocznie 5 zł.
CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/6) za tekstem 10 gr.
Conto czekowe 80187.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4.
Redakcja czynna: poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 2 do 3, a we wtorki i piątki od g. 1 do 3.
Rok VII.

GŁOS WILEŃSKI

PROWOKACJE LITEWSKIE.

Na innem miejscu w naszym tygodniku znajdą czytelnicy opis niezmiernie ciężkiego położenia naszych rodaków w Litwie. Ucisk oświatowy doszedł tam do niebywałych rozmiarów. Dość powiedzieć, że szkół polskich już niema prawie wcale od początku nowego roku szkolnego. W tym samym czasie ta garstka Litwinów, która została na obszarze państwa polskiego korzystała ze wszelkich swobód oświatowych i kulturalnych narówni z ludnością polską.

Wybuch nienawiści antypolskiej na Litwie, zamknięcie szkół polskich i więzienie nauczycieli Polaków wywołało odruch gorącego oburzenia ze strony polskiej. Wszystkie pisma, bez różnicy poglądów politycznych, w słowach mocnych napiętnowały postępowanie rządu litewskiego, rząd polski zmuszony został do odwetu, to jest do zamknięcia kilkudziesięciu szkół litewskich oraz do uwięzienia kilkunastu antypaństwowych działaczy litewskich, przeważnie księży. Jest to środek niewątpliwie surowy, bo uderza nie w bezpośrednio winnych, ale środek konieczny. Winien on spowodować ocknięcie się litewskich prowodyrów z szału nienawiści do Polaków, obywateli państwa litewskiego, a także musi to zarządzenie zwrócić uwagę rządów wielkich mocarstw na ucisk polskości na Litwie i skłonić je do wywarcia swego wpływu na wielkorządców kowieńskich.

Dla naszych rodzimych federalistów, którzy niestety ostatnimi czasy znowu podnieśli głowy, zajścia na Litwie i oburzenie społeczeństwa polskiego powinny chyba ostatecznie stać się lekarstwem na ich ciężką chorobę federalistyczną. Mały naród litews[illegible] — nie prędko jesz[illegible]ików duchowych, którzy[illegible]zali mu drogę do łączen[illegible]skim. Litwini są i dłu[illegible]rzędziem antypolskim bądź to w ręku niemieckiem, bądź bolszewickiem. Od chwili powstania swego państewka są ciągle groźbą dla pokoju na wschodzie.

Tępe i głupie domaganie się Wilna przez różne rządy litewskie jest niewątpliwie następstwem uległości Niemcom, którzy używają ich za narzędzie przeciw Polsce. Należałoby raz temu położyć koniec. Rząd polski powinien stanowczo zażądać od mocarstw zachodnich, które mogą wywrzeć nacisk na Litwę, aby wreszcie uspokojono ten wrzód wschodni, który mógłby się stać powodem ciężkich katastrof w Europie.

Teraz mniej, niż kiedykolwiek, nie czas na jakieś mrzonki federalistyczne, które zawsze były szkodliwe, a dziś najbardziej.

Ciągłe ustępstwa Litwinom, ciągłe dawanie im do poznania, że Polska pragnie bardzo dogadania się z nimi, ośmiela tylko purchawkę kowieńską i pośrednio wpływa na niszczenie tam ludności polskiej i naszej kultury.

Zamach na polskość na Litwie i nasza odpowiedź.

Głos rozpaczy więzionych nauczycieli polskich w Litwie.

W niedzielę do Wilna nadeszło pismo podpisane przez 28 nauczycieli Polaków więzionych w obozie dla jeńców w Wornianach na Litwie, w którym zwracają się oni do nas o ratunek. Z za krat więzień litewskich wołają do nas, a zarazem do całego cywilizowanego świata:

„Pomóżcie nam, ujmijcie się za nami, traktują nas gorzej jak psów, za to, że kilka tysięcy dzieci polskich uczyliśmy w języku ojczystym“.

Z wezwania tego dowiadujemy się, że przeszło 30 nauczycieli za nauczanie po polsku odsiaduje w Litwie więzienie.

Bracia nasi wołają w tym liście:

„Niechaj wielka 30-miljonowa Polska nie pozwoli na to, aby za miedzą katowano Polaków za polskość, aby wynaradowiano dziatwę polską, aby to, co na Litwie jest od wieków czczone i szanowane jako źródło kultury, niszczone było przez tych, których jedyną zasługą jest szerzenie nienawiści i sianie krzywdy“.

Odpowiedź społeczeństwa i władz polskich.

Zaraz po otrzymaniu tej wiadomości przedstawiciele większości polskich grup politycznych w Wilnie ze Związkiem Ludowo-Narodowym na czele, postanowili wystosować wspólny protest przeciwko prześladowaniu polskie[illegible]wie, oraz domagać się od r[illegible]owanej obrony zagro[illegible]ci. Wezwano [illegible]polityczne, społeczne, [illegible] inne do udziału w wiecac[illegible]

Na te[illegible]ąc zdobył się również na stanowczy krok. Już w nocy z 4 na 5 władze bezpieczeństwa w Wilnie otrzymały z Warszawy nakaz zastosować do szkół litewskich Tow. „Rytas“ i do działaczy społecznych litewskich, wrogo usposobionych do państwa polskiego szereg środków odwetowych.

Przeprowadzono równocześnie w zamieszkałych przez ludność litewską miejscowościach, a więc w województwie Wileńskim, Nowogródzkim i Białostockim szereg aresztowań osób i zamknięcia szkół.

W województwie Wileńskiem zamknięte zostały:

1) Litewskie Seminarjum Nauczycielskie w powiecie Wileńsko-Trockim.

2) Niektóre szkoły utrzymywane przez Towarzystwo Oświatowe „Rytas“ na terenie pow. Wileńsko-Trockiego, a mianowicie: we wsiach Bortele, Komarnice, Monczagiry i Mergażery, gm. Orańskiej; we wsi Wirdziunańce, gm. Koniawskiej; we wsiach Czyżuny, Czebotary, Darguże, Dziegciary, Gieluńce, Girajcie, Giniuny, Kursze, Kruniñce, Lejpuny, Pomerecz, Puszkarnia, Posolcze, Szarkiczki i Waryszki gm. Olkienickiej; we wsiach Galczuny, Macki, Pietryszki, Wejksztańce, gm. Michaliskiej.

Na terenie pow. Swięciańskiego, a mianowicie: we wsi Poszumień gm. Swięciańskiej; we wsi Mieciany, gm. Mielegiańskiej; we wsi Bikiany, gm. Duksztańskiej i we wsiach: Erzwiata i Kiełpucie, gm. Twereckiej.

3) Ponadto aresztowano na terenie miasta Wilna osoby następujące: ks. Krzysztofa Czybirasa, ks. Franciszka Bielawskiego, ks. Nikodema Rasztutisa, ks. Piotra Kraujalisa, ks. Wincentego Taszkuna, Marję Girdziul, Elżbietę Łukaszewicz, Urszulę Stefanowicz, Bronisława Leszkiewicza, Konstantego Aleksę, Marję Żukowską, Piotra Wojtulanisa i Pawła Karazję. Z powyższych osób względem Elżbiety Łukaszewicz zastosowano areszt domowy z uwagi na posiadanie przez nią niemowlęcia. Nie posiadającego obywatelstwa polskiego Pawła Karazję wydalono z granic Państwa jako uciążliwego cudzoziemca.

Na terenie powiatu Swięciańskiego aresztowano: ks. Aleksandra Michajłę, ks. Wincentego Bobina i ks. Wincentego Krysztopanisa.

Na terenie pow. Wileńsko-Trockiego aresztowano: ks. Antoniego Rukasa i ks. Korwialisa.

Wykrycie broni.

W powiecie Swięciańskim podczas przeprowadzania aresztowań, a w związku z tem i przeprowadzenia rewizyj, u niektórych z działacy litewskich wykryto nielegalną broń.

Stwierdzono pozatem, iż wielu z Litwinów, zamieszkałych w powiecie należało do związku Szaulisów.

Aresztowano obecnego dyrektora gimnazjum litewskiego w Święcianach d-ra Rymasa.

Litwini z powiatu Swięciańskiego znajdowali się pod największym wpływem agitatorów litewskich. To też praca antypaństwowa na tym terenie najszerzej była prowadzona.

Szczególniej w czasach ostatnich prowadzona była agitacja przeciwko duchowieństwu polskiemu, oraz akcja, zmierzająca do zupełnego opanowania kościołów i wyrugowania z nich ludności polskiej. Tak naprzykład w Hoduciszkach, gdzie procent Litwinów w stosunku do ilości Polaków jest mały, Litwini stanowczo sprzeciwili się rozporządzeniem Kurji Arcybiskupiej częściowego wprowadzenia kazań i śpiewów kościelnych w języku polskim.

W ub. niedzielę bojówka Szaulisów litewskich zebrana w kościele, urządziła demonstrację: krzycząc usiłowała zagłuszyć pieśni religijne śpiewane w języku polskim. Wszyscy aresztowani w powiecie święciańskim Litwini wczoraj zostali przywiezieni do Wilna i osadzeni w więzieniu na Łukiszkach. Na Łukiszkach osadzeni zostali również Litwini aresztowani w Wilnie i powiecie Wileńsko-Trockim.

Dzieci kowieńskie w przytułkach wileńskich.

W całym szeregu przytułków i ochronek litewskich, znajdujących się na terenie województwa Wileńskiego, stwierdzono, że około 50 proc. dzieci pochodzi z Kowieńszczyzny; zostały one przesłane w ostatnich latach na nasz teren. Pzytułki te narówni z innemi przytułkami korzystają z pomocy finansowej władz polskich. Litwini dzieci te przysłali do Wilna w celu litwinizowania naszego miasta. Czas najwyższy dzieci te wysłać z powrotem do Kowieńszczyzny.

Likwidacja w wojew. Nowogródzkiem i Białostockiem.

Wraz z podobną akcją na terenie wojew. Wileńskiego, zmierzającą do zlikwidowania wrogiej państwu polskiemu działalności niektórych Litwinów, areszty i rewizje przeprowadzono na terenie województw Nowogródzkiego i Białostockiego. W województwie Białostockiem największa działalność antypaństwowa litwinów, prowadzona była w gminie Marcinkańskiej. To też rewizje przeprowadzone tam dały wyniki nadspodziewane. Ustalono, iż Litwini w swej działalności antypaństwowej korzystali z pomocy finansowej rządu kowieńskiego.

Dalsze areszty na terenie województwa wileńskiego.

Prócz aresztowanych litwinów, których wykaz umieszczony był wyżej, aresztowani zostali: ks. Jakowianis z Gierwiat, ks. Karwialis z Olkienik. Dochodzenie policyjne ustaliło, iż w r. 1920 ks. Karwialis brał udział w napadach szaulisów na wojska polskie oraz w czasie tym za jego zgodą na wieży kościelnej w Olkienikach, Litwini ustawili karabin maszynowy. Następnie aresztowani zostali nauczyciele szkół litewskich T-wa „Rytas": S. Kozłowski i J. Kozakiewicz.

Podczas rewizji u ks. Jakowianisa znaleziono większa ilość naboji rewolwerowych oraz 2 rewolwery, na posiadanie których nie miał pozwolenia.

Pieniądze z Kowna na antypańsjwową agitację.

Wprost sensacyjne wyniki dała rewizja przeprowadzona w T-wie „Rytas".

W ręce władz polskich wpadły niezbite dowody otrzymywania przez to Towarzystwo zapomóg od rządu kowieńskiego na szkolnictwo litewskie w Wileńszczyźnie.

Według ksiąg przychodowych w r. b. w terminie do 1 b. m. T-wo „Rytas" otrzymało większą sumę pieniędzy w walucie obcej, która w przerachowaniu na złote polski wynosi 276 tysięcy złotych.

Areszty na terenie województwa Białostockiego.

W województwie Białostockiem zostali aresztowani m. innymi: ks Bukas z Marcinkańców, ks. Dworanowski z Sejn i ks. Szumelin z Rotnik. Ogółem na terenie województwa Białostockiego aresztowano 40 osób. W wyniku przeprowadzonych u aresztowanych rewizyj, ujawniło się, iż 15 osób pozostawało w ścisłych stosunkach z centralnemi władzami litewskiemi w Kownie, jak również z litewskim ministrem spraw wojskowych i centralnym związkiem Szaulisów. Osoby te otrzymywały również z Litwy pieniądze na prowadzenie akcji antypolskiej, oraz na zakładanie nielegalnych szkół. Między innemi podczas rewizji u ks. Dworanowskiego znaleziono przesłane z Kowna 960 dolarów i 1700 litów.

Podczas tych aresztów władze policyjne w Białymstoku pochwyciły trzech żydów—obywateli państwa litewskiego, u których znaleziono notatki dotyczące wojsk polskich. Prawie wszyscy aresztowani podszas walk z litwinami o wyzwolenie Wilna zajmowali kierownicze stanowiska w związkach Szaulisowskich napadając na wojska polskie, szczególniej w r. 1920 podczas ofensywy bolszewików.

Ks. Bukasa z Marcinkanic przywieziono do Wilna, gdzie osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

Wiec w Sali Miejskiej.

W niedzielę 9 b. m. odbył się w Wilnie, w Sali Miejskiej, olbrzymi wiec protestacyjny, na który stawiły się tak wielkie tłumy, iż wielu nie mogło się dostać na salę. Przemawiali na wiecu liczni mówcy ze wszystkich stronnictw politycznych za wyjątkiem socjalistów, których los gnębionych rodaków widać mniej obchodzi niż pretensje żydowskie, w obronie których występują oni przy każdej sposobności.

Mówcy przedstawili ciężkie położenie ludności polskiej na Litwie i zapoznali słuchaczów z ostatniemi wypadkami, które wywołały tak wielkie oburzenie w całym świecie, zaś rząd polski zmusiły do zastosowania odwetu.

W końcu jednomyślnie przyjęto uchwałę potępiającą politykę rządu litewskiego i domagającą się od władz polskich jak najbardziej stanowczych kroków w celu zmuszenia ludzi sprawujących rządy na Litwie do zaniechania prześladowania i uciskania ludności polskiej.

„Każdy naród ma taką władzę — na jaką zasługuje. Tylko zorganizowany naród może powołać dobrą władzę".

„Polacy organizujcie się, bo wrogowie Polski już się zorganizowali".

„Przez zorganizowany naród — do potęgi państwa".

O nawożeniu i siewie ozimin.

II.

(Dokończenie).

Uprawa pszenicy, wskutek niskiej kultury i lekkich gleb, mało się u nas dotychczas opłaca. Na glebach odpowiednich, szczególniej glinkach Nowogródzkich i Nieświeskich, musimy jednak dążyć do rozszerzenia zasiewu pszenicy, przez dokładną uprawę roli i zasilanie jej obornikiem, oraz nawozami mineralnymi.

Z pośród odmian pszenic ozimych zasługują u nas na wyróżnienie Wysokolitewska, selekcji Sobieszyńskiej i jako wczesna—Ostka Grodkowicka. Od roku 1912 na Stacji Doświadczalnej prowadzone są próby odkażania (bejcowania) ziarna siewnego żyta zapomocą sublimatu i patentowanych środków „Uspulun“ i „Fusariol“.

W ciągu 4-ro letnich doświadczeń (1922—25 roku) przy odmianach odpornych na pleśń śniegową otrzymano w Bieniakoniach następujące plony za ha w q:

	Ziarna	Słomy
Bez odkażania . .	12.0	23.1
Uspulun	12.5	25.4
Fusariol	12,8	24.2

Przy odmianach odpornych bejca działała, wprawdzie nieznacznie, jednak zwyżki opłacały koszt bejcy.

Natomiast w r. 1926 żyto Wierzbieńskie przy późnym siewie wydało z 1 ha q:

	Ziarna	Słomy
Bez odkażania	8.4	16.6
Odkażone Uspulun. w proszku	16.0	22.8

Czyli „Uspulun“ w proszku podniósł plon odmiany, ulegającej u nas Fusarium: w ziarnie o 9%, a w słomie o 38%. Odkażanie ziarna szczególnie jest skuteczne przy późnym siewie, gdyż podnosi zdolność kiełkowania nasion zarażonych grzybkiem, jak też zmniejsza na wiosnę stopień wystąpienia pleśni śniegowej — aczkolwiek całkiem przed jej wystąpieniem nie chroni.

Przy użyciu, jako środka odkażającego, sublimatu, należy brać rozczyn 1:1000 i moczyć w nim ziarno w ciągu 25 minut. Przy większych ilościach na 1 q ziarna należy brać 15 litrów wody, w której rozpuszczono 15 gr. t. j. 15 tabletek sublimatu. Tym rozczynem należy polewać ziarno, mięszając je dokładnie, dalej pozostawić w ciągu pół godziny na kupie, poczem rozgarnąć, aby woda ściekła i przez częste szuflowanie wysuszyć. Należy zwracać uwagę, aby ziarno nie zgrzało się. Musimy nie zapominać, że sublimat jest trucizną, strzedz się, aby nie dostał się do ust i oczu. Używać naczyń drewnianych. O wiele dogodniejszym w użyciu jest patentowany środek „Uspulun“ w proszku. Wymieszane z niem ziarno możemy zaraz wysiewać. Nasiona bardzo dokładnie można opylić proszkiem przez kręcenie w zwykłej beczce na sztywno osadzonej osi.

W celu zwalczania śnieci, nasiona pszenicy bywają odkażane w formalinie lub siarczanie miedzi (siny kamień). Przy użyciu Formaliny na 100 litrów (kwart) wody wlewamy ćwierć litra (1/4 kwarty) formaliny, kupionej w aptecznym składzie. Wsypane do płynu ziarno należy wymieszać, a pływające po wierzchu uszkodzone nasiona, zebrać i usunąć. Po upływie 15 minut, płyn zlewamy. Nasiona suszymy i wysiewamy. Używając siarczanu miedzi należy w 100 litrach wody rozpuścić 1 kg. siarczanu, zawieszając go w woreczku płóciennym na dobę w kadzi z wodą. Do przyrządzonego płynu zanurzamy na 5 minut, w koszykach wyściełanych płótnem, ziarno przecierając go rękami.

Moczone w siarczanie miedzi ziarno jest trujące.

Siew żyta w północnych powiatach Wileńszczyzny należy zaczynać około 20 sierpnia, na południe od Wilna kilka dni później, w każdym bądź razie musimy dążyć, aby siew żyta nawet na południu województwa Nowogródzkiego ukończyć do połowy września. Spóźniony bowiem zasiew zawsze obniża plony. Ilość wysiewu normujemy w zależności od bogactwa i wynawożenie gleby, wielkości ziarna, jego zdrowotności i sposobu siewu i wysiewamy na ha: rzędowo od 120 do 150 kg., a rzutowo do 200 kg. Należy mieć na uwadze, że nasiona żyta odkażonego dają gęstsze wschody i tę okoliczność uwzględnić trzeba przy obliczaniu wysiewu.

W naszej dzielnicy dotychczas tylko nieznaczna ilość gospodarstw sieje rzędowo, a musimy do tego dojść, aby wszyscy rolnicy używali rzędowego siewnika. Siew rzędowy nietylko pozwala zaoszczędzić kilka pudów nasion, ale prócz tego o kilka pudów podnosi plon. Użycie siewnika wymaga jednak lepiej uprawionej roli. Dokładniejsza zaś uprawa roli wzmaga jej sprawność i wydobrzenie i przez to przyczyni się do zwiększenia plonów. Pamiętajmy, że kto dąży do przysposobienia swej roli pod siew rzędowy, ten podnosi kulturę swych pól i ich wydajność, a przez to przyczynia się do podniesienia kultury i bogactw całego kraju.

W. Łastowski.
Dyrektor Rolniczej Stacji Doświadczalnej.

Bieniakonie, w sierpniu.

Do wiadomości rolników.

Dostarczanie pasz treściwych.

Dyrekcja Państwowego Banku Rolnego w ostatnich dniach wyasygnowała 1 miljon złotych na zaopatrywanie rolników w pasze treściwe. Kredyt udzielany będzie za pośrednictwem mleczarni spółdzielczych, zrzeszonych w jednym z istniejących związków mleczarskich, spółdzielni rolniczo-handlowych lub spółdzielni kredytowych, spożywczych, kółek kontroli obór, działających pod przewodnictwem swoich związków.

Podania o kredyt spółdzielnie kierować powinne do Państwowego Banku Rolnego za pośrednictwem związków mleczarskich, względnie innych centralnych organizacyj spółdzielczych.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

SZWAJCARJA.

Dzielny lotnik. W ubiegłym miesiącu odbyły się w Zurichu (czytaj Curichu) niezwykle ciekawe i trudne zawody lotnicze, w których wzięli udział najsławniejsi lotnicy świata.

Również i nasze lotnictwo wysłało na te zawody trzech znakomitych lotników, a mianowicie: pułkownika Kossowskiego, kapitana Orlińskiego i porucznika Cichockiego—wszyscy z 11 pułku lotniczego z Lidy.

Lotnicy zagraniczni stanęli do zawodów na najnowszych i specjalnie zbudowanych aeroplanach, gdy tymczasem nasi latali na swoich starych, mocno podniszczonych aparatach. A jednak nasi lotnicy potrafili zadziwić wszystkich swoimi lotami. Szczególnie wsławił się porucznik Cichocki, który zdobył szereg nagród i zajął w ogólnym wyniku trzecie miejsce, zwyciężając lotników angielskich, niemieckich, włoskich, hiszpańskich i wielu innych.

Jedynie szwajcar i Francuz latali lepiej od niego, ale i to zawdzięczając lepszym maszynom. Dzięki porucznikowi Cichockiemu, którego podobiznę podajemy, lotnictwo polskie wysunęło się na jedno z pierwszych miejsc.

Dzielnemu lotnikowi cześć!



lotnik polski
porucznik Cichocki.

WŁOCHY.

Porozumienie z rządem czeskim. Stolica Apostolska jest już na ukończeniu rokowań z rządem czeskim. Rząd będzie miał prawo zabierania głosu w sprawach nominacji biskupów, lecz nie tak daleko idące prawo, jakie posiadał każdorazowy cesarz austrjacki, a więc utrącenia kandynatów (zatwierdzenia). Watykan ma zarządzić cofnięcie listu episkopatu czechosłowackiego, w którym ten uroczystości ku czci heretyka Hussa nazwał bolszewickimi. Stolica Apostolska uważa, że uroczystości te są wewnętrzną sprawą narodową Czech.

Syn Mussoliniego. Małżonka Mussoliniego powiła syna, któremu na chrzcie św. nadano imię Romano. Chrzciny małego Romano były nader uroczyste. Król i królowa nadesłali depesze z życzeniami.

HISZPANJA.

Nowy spisek na dyktatora Primo de Riverę. Policja Madrytu wpadła na trop szeroko rozgałęzionego spisku, skierowanego przeciwko dyktatorowi Primo de Rivjerze. Spiskowcy zamierzali zamordować dyktatora podczas otwarcia zgromadzenia narodowego. W związku z tem aresztowano wiele osób.

HOLANDJA.

Najazd śledzi. W pobliżu miejscowości Oerszrud pojawiły się wielkie masy śledzi Ławice śledzi są tak wielkie, iż uniemożliwiają przepływanie łodziom rybackim. Ilość śledzi, które wyławiane są przez rybaków, są większe od rezultatów największych nawet połowów na morzu Bałtyckiem.

SZWECJA.

Maszyna do suszenia zboża. Sztokholmskie Stowarzyszenie Rolnicze ogłasza, że pod kontrolą Szwedzkiej Akademji Nauk Inżynieryjnych wypróbowana została nowa maszyna do suszenia zboża, wykazująca świetne rezultaty. Nowy aparat, wynalazek inżyniera A. H. Petersena, wysuszył w przeciągu 20 minut świeżo żżętą pszenicę do stanu, jaki się uzyskuje przy dłuższem suszeniu na słońcu t. j. do 10 proc., w dalszych 10 minutach zaś do dalszych 15 procent, czyli suchości potrzebnej, by ziarno mogło być mielone. Korzyści nowej metody polegają na oszczędności czasu, lepszej jakości ziarna, bardziej ekonomicznem zużyciu zboża, przy sianie zaś dają większą wartość pożywną.

NIEMCY.

Uroczystość 80 letniej rocznicy urodzin gen. Hindenburga postawiła cały naród niimiecki na nogi. Wszystkie miasta wspaniale przyozdobione, gazety niemieckie piszą, że w sklepach zabrakło już sukna na flagi, z których jedne są o barwach cesarskich, inne o republikańskich. Prezydent otrzymał wiele darów, z pośród nich serwis, (talerz i t. p) porcelanowy z 500 części, wykonany na wzór pierwszego, jaki był ofiarowany królowi Fryderykowi Wielkiemu, temu rabusiowi ziem polskich; przemysłowcy wykupili wspaniały zamek, należący niegdyś do rodziny Hindenburgów i ofiarowali go prezydentowi. Wszystkie kraje Rzesz ogłaszają amnestję (zwolnienie) dla więźniów politycznych.

Porozumienie z Polską. Rząd niemiecki pod naciskiem czynników gospodarczych pragnąłby już zaprzestać wojny celnej z Polską i chce ponoć wznowić przerwane rokowania o zawarciu umowy handlowej. Naturalnie chcą Niemcy załatwić to jak najtańszym kosztem i wymusić na Polsce szereg ustępstw politycznych.

ROSJA.

Znów trzęsienie ziemi na Krymie. Krym został nawiedzony nowem trzęsieniem ziemi. Najsilniejszy wstrząs, trwający 7 sekund, był specjalnie ostry w Sewastopolu i Jałcie. 500 masywnych budynków runęło, a wiele zarysowało się. Jest znaczna ilość rannych odłamkami gruzów. Szosa do Sewastopola zatarasowana została z powodu osunięcia się góry.

Walka Trockiego z rządem sowieckim trwa nadal pomimo rzekomego pogodzenia się na ostatnim zjeździe partji komunistycznej. Trocki nietylko napada na rząd sowiecki w swoich mowach, lecz jednocześnie wewnątrz partji komunistycznej tworzy jakby nową, podporządkowaną sobie organizację. Robota ta została jednakże ujawniona i właśnie na ostatniem posiedzieniu władz centralnych partji komunistycznej uchwalono wykluczyć z partji 14 zwolenników Trockiego.

Widmo głodu. Mimo bardzo dobrego urodzaju i dostarczania przez włościan, zwłaszcza średnich i bogatszych, zapasów zbożowych w cyfrach większych, niż przewidywały plany gospodarcze Sownarchoza, aprowizacja większych miast zarówno Leningradu i Moskwy jak i miast ukraińskich, nie jest w dostatecznej mierze zabezpieczona. Trudności transportowe nie pozwoliły na zgromadzenie większej ilości rezerw zbożowych, niż 1.455.000 pudów Zwłaszcza zawiodły transporty z północnego Kaukazu. Prasa rządowa zapewnia, iż władze przedsięwzięły wszelkie środki dla ulżenia kryzysu aprowizacyjnego, jaki dał się we znaki Moskwie, jak i Leningradowi.

Zniszczenie lasów. Władze sowieckie na Ukrainie są bardzo zaniepokojone ustawicznem zmniejszaniem się obszarów leśnych, niszczonych przez włościan. W 1914 roku było na Ukrainie 4.869.000 dziesięcin lasu; w 1924 roku — 4.084.000 dziesięcin; w roku zaś bieżącym obszary leśne wynoszą 3.431.000 dziesięcin. Na jednego mieszkańca Ukrainy przypada tylko 0.1 dyiesięcin lasu. Ponieważ lasy są przeważnie niszczone przez t. zw. „komitety biednoty“ — władze sowieckie nie stosują żadnych kar, ani też nie wykazują żadnych wysiłków w sprawie zalesienia nieużytków, których jest na Ukrainie przeszło 2.000.000 dziesięcin. Najbardziej są niszczone lasy w porze zimowej.

AMERYKA.

Skruszeni komuniści. Prezydent Rzeczypospolitej Chile (Czili) w Ameryce Środkowej udzielił wywiadu dyrektorowi służby południowego rządu prasy amerykańskiej.

Prezydent oświadczył w tej rozmowie, że rzeczpospolita Chile rozwiązała u siebie sprawę komunistyczną w ten sposób, iż wysłała wszystkich swoich komunistów na wyspy Juan Fernandez, z których większa słynie, jako wyspa Robinsona Kruzoe, aby tam zastosowali swe nauki w praktyce.

Wszyscy zesłani otrzymali narzędzia rolnicze, budulec na domy i wszystko, co mogłoby być im potrzebne do usadowienia się na samotnych wyspach i ucieleśnienia pomysłów bolszewickich

Upłynęło jednak zaledwie pół roku, a już zesłańcy proszą, aby ich wrócono na ląd stały, bo doświadczenie sześciomiesięczne wystarczyło im do stwierdzenia, że jednak lepiej żyć pod rządem dobrze zorganizowanem, oraz wyrażają skruchę zupełną, to też życzeniu ich uczyniono zadość i przywiezieni zostali z powrotem na ziemię ojczystą dnia 18 września, jako w święto niepodległości rzeczypospolitej Chile.

Droga do sławy i karjery. Amerykański bogacz, przedsiębiorca teatralny, Sidney Grauman, wyznaczył nagrodę 30.000 dolarów dla tego lotnika, który bez opuszczania się przeleci ponad Oceanem Wielkim z Los Angelos, miasta portowego w Stanach Zjednoczonych, do Tokio w Japonji.

Walka z katolikami w Meksyku. Policja aresztowała 29-ciu katolików płci obojga, oskarżonych o uprawianie działalności rewolucyjnej. W ciągu ostatnich dni dokonano długiego szeregu rewizyj domowych, w czasie których skonfiskowano wiele dokumentów. Na prowincji walki powstańców z wojskami rządowemi trwają. W czasie dwóch ostatnich dni śmierć w walkach poniosło 89-ciu powstańców. Pojmany do niewoli duchowny katolicki został z rozkazu władz wojskowych z miejsca stracony.

Donoszą również o rozstrzelaniu kilku generałów, którzy mieli sprzyjać powstańcom.

Przed wyborami prezydrnta w Meksyku. Wobec zbliżającego się terminu wyboru nowego prezydenta, dotychczasowy prezydent, żyd-Calles (czytaj Kalles), pragnąc zapewnić wybór, jeżeli już nie siebie samego, to przynajmniej kogoś ze swoich zwolenników, rożpoczął prześladowania swych przeciwników politycznych. Prześladowania te wywołały wybuch powstania doprowadzonej do rozpaczy ludności. Tego tylko oczekiwał krwawy żyd Calles. Sprowadził on do stolicy wierne sobie oddziały i rozpoczął bezwzględne tłumienie ruchu powstańczego.

W samym mieście Meksyku udało się to w zupełności. Przywódcy powstania z generałem Serrano na czele zostali pochwyceni i zamordowani, zaś ciała ich, dla wzbudzenia postrachu, wystawione na widok publiczny.

Drugi przywódca powstania, generał Gomez broni się jeszcze w mieście Perote, lecz został ponoć osaczony przez wojska rządowe i zapewne ulegnie w nierównej walce.

Jednocześnie niemal w całym kraju trwają zamieszki, gdyż ludność nie może spokojnie znosić rządów żydów i masonów, ktarzy bezczeszczą wszystko, co jest najświętszego.

Leje się więc krew niewinnych ofiar i nie wiadomo kiedy się to wszystko skończy. Taki oto los spotyka narody chrześcijańskie, gdy się dostaną do niewoli żydów i masonów.

CHINY.

Cholera. Cholera szerzy się obecnie w kilku ośrodkach Azji: na wybrzeżu zatoki perskiej i w południowych Chinach. Z Kalkuty odeszło 15 kolumn sanitarnych, ponieważ okazało się, że dotychczasowy personel sanitarny nie jest w stanie pokonać zarazy. Na wybrzeżach perskich umiera codziennie na cholerę 150 ludzi. Surowicę przeciwcholeryczną według oficjalnych meldunków zaszczepiono 300 tysiącom ludzi. Cholera w południowych Chinach doprowadziła nawet do zaprzestania akcji wojennej, ponieważ wojska północne nie chcą stykać się z południowemi, wśród których choroba szerzy się w zastraszający sposób. Urzędowo stwierdzono, iż w południowych portach chińskich zmarło na cholerę 7000 ludzi. Epidemja przedostała się do Szanghaju, gdzie zmarło 6 europejczyków, nie licząc mnóstwa tybulców.

Z całej Polski.

Sejm i Senat zwołane zostaną w drugiej połowie bieżącego miesiąca. Zwołanie ciał ustawodawczych musi nastąpić chociażby dlatego, iż w myśl Konstytucji winny one w tym czasie rozpatrzeć i uchwalić budżet (czyli plan wydatków i dochodów państwowycb) na r. 1928.

Niektóre gazety podają wiadomość, że w końcu listopada Sejm i Senat zostaną rozwiązane i w lutym nastąpią wybory.

Dymisja p. Dobruckiego? Ostatniemi czasy wiele sie mówi o dzmisji ministra oświaty p. Dobruckiego, którego zarządzenia wywołały powszechne oburzenie.

Należy się spodziewać, że Sejm, jak się tylko zbierze, to w pierwszym rzędzie zajmie się działalnością tego ministra. Niewątpliwie dymisję, czyli ustąpienie z zajmowanego stanowiska, tego ministra Naród Polski powita z westchnieniem ulgi.

Wykluczenie ministra Moraczewskiego z P.P.S. „Polska Partja Socjalistyczna" czyli tak zwana P.P.S. w swoim czasie poparła zbuntowane wojska i przyczyniła się poniekąd do ich zwycięstwa w maju 1926 r. To też następnie p. Piłsudski powołał do rządu paru ministrów socjalistów, a przedewszystkiem znanego już dobrze w Polsce towarzysza Jędrzeja Moraczewskiego.

Początkowo wszystko, zdawało się, szło dobrze. Pepesowcy dostawali zapomogi na cele partyjne, a wielu podostawało się na dobre posady.

Lecz wśród robotników prędko nastąpiło otrzeźwienie, gdyż już w niespełna rok po przewrocie majowym z łatwością przekonano się, że zwycięzcy majowi nie chcą i nie mogą wypełnić hojnie rozrzucanych obietnic.

Nic więc dziwnego, że zwyczajni członkwie P.P.S. (nie przywódcy, tuczący się na posadach i zapomogach) poczęli coraz głośniej narzekać na rząd i domagać się od należących do partji dygnitarzy nie słów, a czynów. Ponieważ tych czynów nie było i nie mogło być, uchwalono domagać się od towarzysza Moraczewskiego, by wystąpił z rządu p. Piłsudskiego, a gdy tego nie uczynił, został wykluczony, czyli wyrzucony z partji.

Pod „Czerwonym Sztandarem". Pod tym nagłówkiem „Gazeta Warszawska" z dn. 29 IX. r. b. zamieściła następująca wiadomość.

„Opowiadają o niezwykłem wydarzeniu, jakie zaszło podczas otwarcia domu kolejarzy.

Na uroczystość przybyli także przedstawiciele władz. Był tedy min. Romocki, min. Kwiatkowski, komendant miasta gen. Rożen.

Sala obrad była ubrana odświętnie. Zwisały czerwone sztandary. Gdy nadszedł moment uroczystego otwarcia orkiestra zagrała... międzynarodówkę i „Czerwony sztandar". Wszyscy obecni wobec hymnu socjalistycznego oddali hołd. Powstali z miejsc".

Tyle „Gazeta Warszawska". Ze swej strony nie możemy powstrzymać się od wyrażenia szczerego oburzenia.

Doczekaliśmy się tego, że ministrowie wolnej i niepodległej Polski wstają przed „hymnem" stworzonej przez żyda Mendelshona partji, a nawet gorzej bo i w czasie grania „Międzynarodówki", która, jak wiadomo, jest hy mnem bolszew.

Okropne!

Walka o szkoły polskie na Wołyniu i we Wschodniej Małopolsce rozgorzała się na dobre. Społeczeństwo polskie organizuje się dla obrony swych świętych praw. Wszędzie odbywają się wiece protestacyjne i zbiórka składek. Ofiary pieniężne napływają obficie do redakcyj pism narodowych.

Ponieważ uchwały i podania skierowywane do władz skutkują słabo, więc w niektórych miejscowościach, jak np. w Łucku, (patrz „Gazeta Warszawska" z dn. 10.X.27 r.) postanowiono chwycić się tych środków, jakich używano za czasów zaborczych, gdy się walczyło z rządem moskiewskim o szkoły polskie. Mianowicie, rodzice dzieci, którym narzucono naukę języka ukraińskiego, postanowili zorganizować strajk szkolny i nie posyłać dzieci do szkół, aż do chwili, gdy nieprawne zarządzenia językowe zostaną cofnięte.

Smutne to jest zjawisko, za które odpowiedzialność spada na rząd p. Piłsudskiego, a w szczególności na ministra Dobruckiego.

Skazanie strzelców. W swoim czasie pisaliśmy o ohydnym napadzie zbrojnej bandy strzelców na ćwiczących się sokołów- Miało to miejsce w Poznańskiem w okolicach miasta Leszno.

Właśnie dn. 9 b, m. kilkunastu tych bandytów stanęło przed sądem okręgowym w Poznaniu. Sąd po rozpatrzeniu sprawy uznał ich winę i dziewięciu skazała na ciężkie więzienie od 6 miesięcy do 1 roku i 2-ch miesięcy.

Przy tej sposobności ustalono, że niektórzy z pośród tych „bohaterów" już byli sądownie karani za złodziejstwo i bandytyzm.

I na taką organizację rząd p. Piłsudskiego wydaje miljony pieniędzy skarbowych płynących z podatków płaconych przez Naród Polski

Tajemnicze zwłoki. Ustawiający na Wiśle drogowskazy, Bernard Kowalski, znalazł nad Wisłą wyrzucony przez wodę kadłub mężczyzny bez głowy, rąk, nóg oraz bez wnętrzności, leżący w wodzie około półtora miesiąca w stanie rozkładu. Zwłoki płynęły w kierunku Gdańska i znajdowały się koło Kępy Tarchowskiej.

W związku z nalezieniem tych zwłok rodzą się różne domysły.

Młodzież akademicka wobec sprawy gen. Zagórskiego. Ta ponura sprawa budzi w społeczeństwie polskiem coraz większy niepokój. Coraz więcej słychać głosów domagających się wyjaśnienia sprawy, ujawnienia i ukarania morderców właśnie ostatnio zwrócili się w tej sprawie do p. Prezydenta akademicy, czyli młodzież ucząca się na uniwersytetach, z prośbą, by zechciał użyć swego wpływu w celu wyjaśnienia tej potwornej tajemnicy.

Ciekawe zjawisko. Z powiatu kossowskiego donoszą, że na kilka dni przed olbrzymią katastrofą powodzi zauważono w nocy na niebie ognistą kulę, która po pewnym czasie rozdwoiła się i odsłoniła czarny krzyż. Zjawisko to wywołało silne przygnębienie, albowiem ludzie twierdzili, że zwiastuje ono katastrofę powodzi, gradu, lub zarazy.

Listy z miasteczek i wsi.

Daniuszewo (pow. Wilejski).

Smutno jest nam czytać w białoruskiej gazecie „Krynicy“ rozmaite głupstwa pisane na naszego księdza proboszcza. Sąsiednia parafja żodziska jest zbuntowana na białoruskość, nieraz w jednej rodzinie powstają zażarte kłótnie na tle narodowości. Zamiast mówić „pochwalonego“ przy spotkaniu, kobiety nieraz nawzajem sobie pokazują figi. Agitatorzy z Żodziszek zaczęli teraz przychodzić i buntować naszą młodzież. Urządzają wieczoryny i tańce. Jak tylko nasz ksiądz proboszcz powie coś, by nie było zgorszenia w parafji, oni piszą do swojej „Krynicy“, że ich prześladuje. Smutno nam starszym patrzeć na zepsucie młodzieży, która nikogo nie uznaje, która nawet swe pjaństwo i złe postępowanie chce zakrywać przed oczami ludzkimi i krzyczeć, że ją prześladują, kiedy robi się im słuszne uwagi.

Nie trzeba zapominać, że nasz proboszcz powszechnie jest u nas szanowany i dużo przecierpiał dla Kościoła. Podczas odwrotu bolszewików źli ludzie wydali go tym łotrom, którzy go przez cały rok męczyli, pędząjąc po Rosji, a teraz swoi zamienili miejsce tamtych, i nie mogąc nic mu szkodzić, przynajmniej w swojej gazecie starają się go ukąsić.

Parafjanin.

Wiszniew, (pow. Wilejski).

Czytaliśmy w gazecie o wybraniu do sejmiku Wilejskiego, Feliksa Cikoty. Wspomniany pan zajmuje się pokątnym krawiectwem. Dokuczyło już mu z igiełką chodzić po chatatach i szyć ludziom kożuchy i spodnie. Chce choć na starość grosza zarobić na agitacji, bo to bardzo wymowny człowiek. Myśli, że za jego obiecanki ludzie go wybiorą na posła do Sejmu, a wówczas już nie będzie potrzebował chodzić piechotą od chaty do chaty, szukając roboty, ale będzie siedział na pięknem krześle, dużo jadł i głośno krzyczał na rynku, by prędzej ziemię podzielić bez wykupu, bo należy do białoruskiej partji.

M.

Żodziszki (pow. Wilejski).

W kilku numerach gazety białoruskiej „Krynicy“ czytaliśmy wiadomość, że nasza parafja złożyła podanie na imię Prezydenta Rzeczypospolitej, prosząc o uwolnienie z więzienia księdza Godlewskiego. Podanie miało być podpisane więcej niż przez 3000 osób. Nasza parafja, razem z dziećmi i niepiśmiennymi liczy zaledwie 3000 osób. Dużo jest takich, co o tym podaniu dowiedzieli się z gazety, bo u nas nic o tem słychać nie było. Widocznie dusze zmarłych poszły do Wilna to podanie podpisywać. Cóż dziwnego, że rząd polski nie zwraca uwagi na takie podpisy, na co mocno użala się „Krynica“.

Miasteczkowy.

Dokszyce (pow. Dziśnieński).

Starostwo powiatu Dziśnieńskiego unieważniło przeprowadzone dnia 4 września r. b. wybory do Rady Miejskiej w m. Dokszycach. Unieważniono je na skutek licznych skarg wyborców. Nowy termin wyborów jeszcze nie został ustalony.

Podbrodzie (pow. Święciański).

Staraniem burmistrza m. Podbrodzia p. Siemaszko zorganizowany został u nas Komitet obchodu IV tygodnia lotniczego. W dniu 6-IX odbyło się amatorskie przedstawienie połączone z koncertem pod kierownictwem kapelmistrza 23 p. uł. p. Szolca.

Czynny udział w przedstawieniu tearalnem pod tytułem „Na wódkę“ brali wojskowi i cywil ni w osobach: p. rotmistrzowej Haliny Maleckiej, por. Szymankiewicza, podchorążego Wawrzyniaka, nauczycielki p. Heleny Bałdyżanki i sekretarza magistratu p. Szunowicza. Szczególnie się wyróżniły, p. p. Malecka i Bałdyżanka. Również bez zarzutu wykonali swoje role inni artyści. Sala była przepełniona publicznością. Po przedstawieniu odbyła się sabawa taneczna, która trwała do rana. Wiele się przyczynili do powodzenia przedstawienia i zabawy dowódca 23 p. uł. pan pułkownik Zelio, rot. P. Malecki i korpus oficerów. Puł. Zelio m. in. udzielił bezpłatnie na kocert i zabawę orkiestry. Również bardzo czynny udział przyjęli w kweście i organizowaniu tygodnia lotniczego dr. Rejżewski z żoną i zast. burmistrza p. Ingielewicz. Czysty zysk osiągnięty z przedstawienia zabawy i kwesty ulicznej wynosi 400 zł.

Podbrodzianin.

Krupa, (pow. Lidzki).

W dniu 25 września b. r. odbyła się u nas wizytacja naszego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej przez druha instruktora Związku S. M. P., Jana Moszyńskiego. Młodzież po nabożeństwie licznie się zebrała w sali szkolnej, gdzie po otwarciu zebrania i powitaniu obecnych na sali przez prezesa S. M. P. w Krupie, druha A. Krupowicza, druh inst. J. Moszczyński wygłosił referat „O ogólnym zarysie pracy S. M. P.“, w którym ściśle oznaczył trudności w pracy i zniechęcenie młodzieży do S. M. P., zachęcając do pokonania trudności, dążąc śmiało do celu. Przemówienie to wywarło wielkie wrażenie na młodzieży.

Następnie przemawiał ks. J. Sobolewski, patron S. M. P. w Krupie, który wskazał na braki w Stowarzyszeniu, z powodu których Stowarzyszenie nie może należycie pracować (jak brak większej sali dla urządzania przedstawień amatorskich, brak funduszu i pomocy ze strony miejscowego obywatelstwa), a także zachęcił do dalszej pracy, zaznaczając, że pomimo tak wielkiej pracy, jaką ma przy ukończeniu budowy kaściola, zawsze chętnie okaże pomoc Stowarzyszeniu.

Wreszcie zabrał głos kierownik szkoły w Krupie, p. Serafin, zaznaczając trudności w pracy naszego Stowarzyszenia. Tylko bardzo dziwić się musimy, że miejscowe obywatelstwo tak obojętnie patrzy na naszą pracę i tak mało interesuje się naszem Stowarzyszeniem i żadnej pomocy nam w tak trudnych warunkach dzisiejszych pracy społecznej nie okazuje. A przecież my sami bez pomocy duchowej i materjalnej, pokonać trudności nie możemy. Doprawdy krzywda nam się dzieje, iż całkiem zostaliśmy zapomniani i zaniedbani. Może jednakże teraz miejscowe obywatelstwo zrozumie nasz cel i trudności w tej naszej pracy i przyjdzie nam z pomocą.

Zarząd S. M. P. w Krupie.

Głębokie.

Wybory samorządowe w dziśnieńskim powiecie już się zakończyły. Do rad gminnych powybierano od 10 do 12 radnych na każdą gminę. Dzięki umiejętnej i gorliwej pracy p. starosty, pow. Dziśnieńskiego i rozwadze ludności przeprowadzono w rezultacie do rad dość dużo ludzi inteligentnych. Jest to znak, że praca w sejmiku będzie więcej pożyteczną, niż dotychczas, gdyż od umiejętności radnych zależy cała praca zarządu gminnego i sejmiku powiatowego. Prócz gmin Porpliskiej, Wierzdunańskiej, Głębockiej i Czerniewickiej, wszędzie niemal wprowadzono pewną ilość ziemian.

Szkoda, że osadnictwo składające się z 360 osadników na 19,000 ha, najwięcej skupione w gm. Prozorockiej, Łużeckiej i Mikołajewskiej, wzięło w wyborach bardzo mały udział, gdyż przeprowadziło tylko po jednym radnym w gminach Mikołajewskiej i Prozorockiej. Do sejmiku natomiast nie przeszedł ani jeden z osadników.

Wybory wójtów dały w rezultacie:

z drobnej szlachty . . 4 wójtów
inteligencji pracującej. 6 „
i ziemian . . . . . . 7 „
osadników . . . . . . 2 „

Połowa wybranych wójtów składa się z dawniejszych.

Wybory do rad miejskich w trzech miasteczkach pow. Dziśnieńskiego zakończyły się wybraniem na burmistrzów w Głębokiem p. Snarskiego, w Dziśnie p. Puciaty, w Dokszycach p. Węcławowicza.

Z WILNA.

Uroczystości w dniu 9 października. Dzień ten obchodzono w Wilnie nader uroczyście. Ostatnie wypadki jeszcze raz wymownie potwierdziły, jak mądrą była polityka stronnictw narodowych, które zawsze stały na straży intereów Narodu Polskiego i domagały się wcielenia Wilńa do Polski.

Przecież dziś każdy naocznie może się przekcnać, jaki los czekałby nas' gdybyśmy pozostali pod panowaniem litewskim.

Zamiast uniwersytetu polskiego imienia króla Stefana Batorego mielibyśmy uniwersytet litewski, w którym zapewne wykładaliby najrozmaitrze niedouczeni księżulkowie, jakich na Litwie jest pełno. Pozamykanoby gimnazja i szkoły polskie, jak to się czyni dziś na Litwie, a więzienie na Łukiszkach przepełnione byłoby działaczami polskimi.

Nic więc dziwnego, że w niedzielę 9 października, kto żyw, śpieszył do katedry, by podziękować Panu, iż raczył wybawić nas z niewoli litewsko-bolszewickiej.

Z wdzięcznością patrzano również na paradę wojska, tego wojska, któremu zawdzięczamy swą wolność i swe bezpieczeństwo.

Wzięli też udział w uroczystościach członkowie rządu oraz wojskowości z generałem broni Żeligowskim na czele.

Wiadomości kościelne.

Adoracja. W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najśw. Sakramentu odbędą się:

w niedzielę	16 październ.	w	Międzyrzeczu
w poniedz.	17 „	„	Budsławiu
we wtorek	18 „	„	Niestaniszkach
we środę	19 „	„	Kabelach
we czwartek	20 „	„	Rohotnie
w piątek	21 „	„	Mścibowie
w sobotę	22 „	„	Serweczu
w niedzielę	23 „	„	Łużkach

Mianowania i przeniesienia. Na mocy zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym duchowieństwa archidjecezji zaszły następujące zmiany: ks. Dominik Pieszko, proboszcz parafji konstantynowskiej, dekanatu Świrskiego mianowany wikarjuszem adjutantem w Koleśnikach; ks.Norbert Budziłas, wikarjusz koleśnicki, mianowany wikarjuszem do Mior; ks. Edward Zdanowicz, proboszcz parafji niecieckiej, mianowany proboszczem do Konstantynowa, dekanatu świrskiego; ks. Romuald Świrkowski, proboszcz parafji szczuczyńskiej, mianowany proboszczem do Mior; ks. Jan Jaśkiewicz, proboszcz parafji miorskiej, mianowany proboszczem do Niecieczy — wszyscy z dniem 15 września r. b.

Wiadomości praktyczne.

Wcielenie do szeregów. Powiatowe Komendy Uzupełnień doręczają już karty powołania poborowym rocznika 1906 i starszych roczników, korzystających z odroczenia oraz ochotnikom młodszych roczników.

Wcielenie do szeregów w myśl kart powołania nastąpi w dniach od 8 do 17 października r. b. Poborowi, którzy nie stawią się w swych oddziałach w wyszczególnionym na karcie terminie, pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej w myśl przepisów ustawy o powszechnym obewiązku służby wojskowej.

Poborowi zaś, którzy z ważnych przyczyn nie mogą punktualnie zgłosić się do swego oddziału, winni przedstawić zaświadczenia, usprawiedliwiające ich opóźnienie.

KALENDARZYK.

16	N.	Martynjana i Saturjana M. M.
17	Pon.	Wiktora M., Małgorzaty
18	Wt.	Łakasza Ew., Justa M.
19	Śr.	Piotra z Alkantary W.
20	Czw.	Jana Kantego, Ireny, Marty
21	Piąt.	Urszuli P. M., Hilarjona Op.
22	Sob.	Korduli P. M. i Alodji P. M.

Odmiany księżyca.

Nów 25 października godz. 4 m. 37 wiecz.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Pożyteczne kursy dla dziewcząt.

Narodowa Organizacja Kobiet otworzyła w Wilnie na miesiąc październik kursy dla dziewcząt jadących na wieś, jako instruktorki szycia.

Praktyka wykazała, iż dziewczęta dobrze same szyjące nie umieją jednak tego szycia, a zwłaszcza kroju, innych wyuczyć i to w prędkim czasie. Więc na tych kursach pokazuje się dziewczętom sposoby praktyczne, jakiemi mają uczyć innych kroju, szycia i guzikarstwa. Nawet daje się trochę wiadomości z gospodarstwa domowego, porządków wszelkich, prania i gotowania.

Po ukończeniu tego miesięcznego kursu, otrzymają dziewczęta świadectwa i już łatwiej im będzie dostać pracę.

Przysłowie powiada, że „nie samym chlebem żyje człowiek, ale i słowem Bożem“. Otóż dziewczęta nasze, jadące na wieś i przebywające tam dnie całe z wiejskiemi dziewczętami, mogą im wiele rzeczy opowiedzieć, o których na wsi mało wiedzą. Taka instruktorka szycia, to oprócz tego fachu, skończyła szkołę powszechną, a czasem i średnią, więc gdy przybędzie na wieś, to powinna być jakby promykiem słońca w ciemnicy.

Bo wieś nasza w większości bardzo jeszcze ciemna, niestety. Sto przeszło lat niewoli moskiewskiej, brak wtedy szkół polskich, prześladowanie katolicyzmu — wszystko to przyczyniło się do tej ciemnoty.

My dziś mając wolną ojczyznę i będąc sami u siebie panami, musimy troszczyć się, by u nas było jaknajwięcej oświeconej młodzieży, a zwłaszcza dziewcząt, bo głupia żona i matka z głupiej wyrośnie dziewczyny.

Więc taka instruktorka szycia, gdy się dostanie na zapadłą wieś, by uczyć szycia, opowie przytem wiele ciekawych rzeczy o Polsce, jej bogactwach, o obowiązkach naszych względem ojczyzny. Wytłumaczy, co to jest prawdziwa moralność, wskaże jakie są dobre, ciekawe i pożyteczne książki i pisma do czytania. Powie, jak ratować ludzi w nagłych wypadkach (oparzenia, opalenia, zasłabnięcia i t. d.). Powie, jak wygląda wieś nasza w innych naszych dzielnicach i zagranicą. Czem tam zajmują się ludzie i młode dziewczyny. Nauczy urządzać teatra amatorskie, ozdabiać swoją chatę, śpiewać ładne pioski i t. p.

Do tego wszystkiego przygotowują się teraz instruktorki na tym kursie, dla nich urządzonym i mamy nadzieję, że przyniosą potem wielki pożytek i przyjemność wsi, do której pojadą na parę miesięcy.

Kto więc potrzebuje takiej osoby, niech się zgłasza do Narodowej Organizacji Kobiet (Wilno—Wileńska ulica Nr. 33 w mieszkaniu Stowarzyszenia Polskich Techników). Trzeba takiej instruktorce dać mieszkanie, opał, światło i pensję stosowną do ilości uczących się dziewcząt. Więcej 25-ciu dziewcząt nie może być na jednym kursie dwumiesięcznym. Im mniej ich, tem więcej skorzystają. Szyciem i guzikarstwem zajmować się będą dziennie 7—8 godzin, a pogadanki na powyższe tematy odbywać się będą po trzy w tygodniu.

Podajemy to do wiadomości naszych gospodyń wiejskich i mieszkanek małych miasteczek, gdzie teraz idzie się do żyda po uszycie każdej bluzki, kiedy można się wyuczyć samej wszystko zrobić i jeszcze przy tej nauce wielu ciekawych, a pożytecznych i praktycznych rzeczy się dowiedzieć. *W. Ż.*

Ze spółek mleczarskich.

Na odbytym niedawno w Wilnie zjeździe związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich, dowiedzieliśmy się ciekawych cyfr, mówiących, jak gospodarstwa mleczne rozwija się w całej Polsce. Po wojnie wielki był w tem zastój, inwentarz w większości poszedł dla wojska. Ale od 1922 r. stale wzrasta wyrób masła, bo już dohodowano się młodego inwentarza. I gdy w roku 1922 sprzedano 122 wagony. W pierwszem zaś półroczu 1927 r. już sprzedano sto wagonów.

Wielką pomocą są tu spółki mleczarskie skąd dają instruktorów uczących jak żywić krowy by dawały duży dochód. I najmniejsze gospodarstwo wiejskie może należeć do spółdzielni i korzystać z ich wskazówek, oraz towar swój razem sprzedawać.

Towarzystwa Rolnicze i Kółka urządzają te spółki mleczarskie i jajczarskie, które z czasem rozrosną się u unas wzbogacając naszą wieś. Sprawy te związane z pracą kobiet specjalnie też nas interesują. Wileńszczyzna stoi dużo niżej pod tym względem niż inne części naszego kraju. Musimy dogonić.

Rady praktyczne.

O zbieraniu grzybów.

Zbieranie po lasach grzybów jest dla wielu osób przyjemnością, ale dla większości jest źródłem zarobku i dla tego nie trzeba ich zbierać w sposób niszczycielski, to jest taki który przeszkadza rośnięciu grzybów. Wyrywanie grzyba z korzeniem nie powinno mieć miejsca, gdyż to przeszkadza dalszemu rośnięciu grzybów, zwłaszcza w suchszej porze. Chcemy zarobić za uzbierane grzyby nie tylko raz, ale dużo razy, więc zbierajmy odpowiednio, by nie przeszkadzać ich porostowi i nie niszczyć ich.

Sekretarjat Nar. Org. Kobiet Mostowa Nr. 5 m. 3. Czynny jest w środy i piątki od godz. 11—1.

Członkinie Zarządu N. O. K. dyżurują w Red. „Głosu Kobiet“ (Dominikańska 4) we wtorki i piątki od g. 11½ do 1.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor i wydawca Piotr Kownacki.

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego", Wilno, Mostowa Nr. 1.